



Sygn. akt I CNP 10/14

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący)  
SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)  
SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie ze skargi M. R. o stwierdzenie niezgodności z prawem  
prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 27 października 2011 r., wydanego w sprawie z powództwa A. P. przeciwko M. R. o naruszenie praw autorskich, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 14 listopada 2014 r.,

**oddala skargę.**

## UZASADNIENIE

A. P. wystąpiła z pozwem przeciwko M. R. między innymi o zasądzenie kwoty 10 000 zł zadośćuczynienia na podstawie art. 78 ust. 2 pr. ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm. - dalej: „u.p.a.p.p.”) za naruszenie autorskich praw osobistych oraz kwoty 120 000 zł na podstawie art. 79 u.p.a.p.p. tytułem wynagrodzenia za naruszenie autorskich praw majątkowych J. P.

Wyrokiem z dnia 18 września 2008 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo.

W wyniku apelacji powódki Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 sierpnia 2008 r. uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Stwierdził, że decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma ustalenie, czy teledysk, w który pozwana wkomponowała fragmenty serialu „[...]”, jest utworem samoistnym czy utworem zależnym, wymagającym, zgodnie z art. 2 ust. 2 u.p.a.p.p., wyrażenia zgody także przez poszczególnych współautorów serialu na wykorzystanie jego fragmentów w tym utworze. Wskazał też na konieczność dokonania wykładni art. 78 ust. 2 u.p.a.p.p. w kwestii, czy do roszczenia małżonka zmarłego twórcy o zadośćuczynienie za naruszenie autorskich praw osobistych, należy stosować odpowiednio art. 445 § 3 k.c.

Wyrokiem z dnia 14 października 2010 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo.

W sprawie ustalone zostało między innymi, że J. P. był autorem książki „[...]”, a także współautorem scenariusza do serialu telewizyjnego o tym samym tytule powstałego na podstawie umów zawartych z Telewizją [...] w 1964 i 1967 r. Powódka jest wdową po nim i jego spadkobierczynią.

Telewizja [...], jako producent serialu „[...]”, zawarła w dniu 6 listopada 2002 r. z pozwaną umowę licencyjną, w której wyraziła zgodę na wykorzystanie fragmentów serialu o łącznej długości 3 minut, w zakresie wymienionym w załączniku do umowy, na potrzeby nakręcenia teledysku, za co pozwana uiściła

opłatę licencyjną w wysokości 9 000 zł. W umowie zaznaczono, że wyrażona zgoda dotyczy wyłącznie praw licencjodawcy jako producenta i nie jest jednoznaczna ze zgodą autorów, twórców oraz wykonawców serialu i licencjobiorca zobowiązuje się do uzyskania także ich zgody na wykorzystanie fragmentów oraz do uiszczenia na ich rzecz opłat z tytułu praw autorskich i pokrewnych, zgodnie z u.p.a.p.p.

Pozwana nie zwracała się do powódki o zgodę na wykorzystanie fragmentów serialu i powódka takiej zgody nie udzieliła.

M. R. nagrała płytę, która była promowana piosenką „[...]” i nakręconym do niej teledyskiem, na którym M. R. wykonuje piosenkę na tle wybranych i połączonych fragmentów serialu „[...]” i współgra z bohaterami serialu, a sam tekst piosenki nawiązuje do tego filmu.

Sąd pierwszej instancji oddalając powództwo stwierdził, że zgodnie z art. 124 ust. 1 pkt 2 u.p.a.p.p. w sprawie miały zastosowanie przepisy tej ustawy, a w świetle jej art. 70 ust. 1 i 2 autorskie prawa majątkowe do utworu audiowizualnego przysługują producentowi. Powołując się na opinię Instytutu Własności Intelektualnej UJ, zakwalifikował sporny teledysk jako utwór z zapożyczeniami, bowiem dokonano w nim zwielokrotnienia fragmentów cudzego utworu z przekroczeniem granic cytatu. Fragmenty serialu zostały wbudowane, bez przekształceń, w teledysk w celu jego wzbogacenia. Korzystanie z inkorporowanych fragmentów utworu pierwotnego wymaga zgody podmiotu autorskich praw majątkowych na takich polach jak zwielokrotnienie oraz dalszych polach niezbędnych do eksploatacji dzieła, w szczególności na rozpowszechnianie i zgodę taką pozwana uzyskała od producenta serialu. Nie była natomiast wymagana, zdaniem Sądu Okręgowego, zgoda podmiotu uprawnionego do zezwolenia na wykonywanie praw zależnych, ze względu na brak takich praw.

Sąd Okręgowy stwierdził również, że do zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 78 ust. 1 w zw. z ust. 2 u.p.a.p.p. powinno się stosować art. 445 § 3 k.c., a zatem powódka nie ma legitymacji do wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie, ponieważ nie zachodzą przesłanki określone w art. 445 § 3 k.c.

W wyniku apelacji powódki Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 października 2011 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz

powódki kwotę 37 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2003 r., oddalił powództwo oraz apelację w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd drugiej instancji podzielił opartą na opinii Instytutu ocenę, że przedmiotowy teledysk stanowi utwór niesamoistny i jest utworem z zapożyczeniami. Uznał, że na zapożyczeniu zyskał utwór nowy - teledysk, natomiast stracił utwór pierwotny- serial ze względu na nieadekwatność kreacji pozwanej wykonawczynie piosenki do osoby i klimatu postaci [...], jednej z głównych bohaterek serialu oraz fakt, że kreacja pozwanej w założeniu mająca charakter swobodnej, rozrywkowej piosenki, dezawuuje i ośmiesza film.

Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, uznał, że doszło do naruszenia art. 2 ust. 2 u.p.a.p.p., który, normując kwestie korzystania z utworów stanowiących opracowanie cudzych utworów, nie wymienia wprawdzie osobno kategorii „utworu z zapożyczeniami”, jednak powinien mieć do tych utworów zastosowanie w drodze analogii. Stwierdził, że za taką wykładnią przemawia okoliczność, iż nie jest to utwór samoistny, jak również konieczność zapewnienia pełnej ochrony autorowi dzieła macierzystego, a potrzeba takiej wykładni szczególnie ostro rysuje się na tle okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy. Przedmiotowy teledysk, utwór z zapożyczeniami, ma bowiem inny charakter, zdecydowanie odrębny i różniący się między innymi klimatem od serialu, z którego sceny zaczerpnięto. Piosenka jak i kreacja artystyczna wykonawczynie nie koresponduje z kreacjami scenarzysty, zarówno w zakresie formy jak i przesłania. Ma też inny cel - komercyjny, gdyż reklamuje teledysk, z którego pochodzi piosenka. Wykorzystuje pomysł książki i scenariusza, na kanwie którego powstał film, postaci bohaterów i ich fragmentarycznie zilustrowane losy, w sposób niezgodny z celem i sensem wkładu artystycznego dzieła pierwotnego. Tym samym dezawuuje nie tylko film, ale i utwór w postaci jego scenariusza i wcześniej powstałej książki. Z tych przyczyn nie można uznać, zdaniem Sądu, by było to korzystanie w ramach zwykłej eksploatacji filmu w postaci zwielokrotniania czy rozpowszechniania. Jest to bowiem głęboka ingerencja w prawa autora dzieła macierzystego, wobec czego konieczna była jego zgoda na takie wykorzystanie utworu pierwotnego. Sąd Apelacyjny powołał się też na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1968 r., III CZP 40/67, stanowiącą zasadę prawną

(OSNC 1969/4/59) i dotyczącą podobnej kwestii. Stwierdził, że wykorzystanie w teledysku pociętych scen z filmu nie stanowi normalnej eksploatacji utworu w postaci serialu czy jego odcinka, a tylko takim prawem dysponuje producent i dlatego wymaga uzyskania zgody także współautorów.

Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny uznał, że zgodnie z art. 27 pkt 2 prawa autorskiego z 1952 r., prawa autorskie do serialu przysługujące w chwili jego powstania producentowi wygasły po upływie 10 lat, a więc najpóźniej w 1980 r. i nie odżyły pod rządami nowej ustawy. Nie wygasły natomiast, zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 124 pkt 2 prawa do scenariusza, które po wygaśnięciu praw producenta, powróciły w dawnym zakresie do autora scenariusza, a zatem jakiegokolwiek dalsze wykorzystanie scenariusza wymaga zgody jego autora.

W konsekwencji Sąd drugiej instancji uwzględnił majątkowe roszczenie powódki na podstawie art. 79 ust. 1 u.p.a.p.p. Stwierdził, że naruszenie przez pozwaną praw autorskich było zawinione, gdyż z treści umowy zawartej z producentem wiedziała ona, iż musi uzyskać zgodę również twórców i zobowiązała się do tego. Zasadził zatem z tego tytułu 3-krotność należnego wynagrodzenia w kwocie 9 000 zł.

Uwzględniając również roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę na podstawie art. 78 ust. 2 w zw. z ust. 1 u.p.a.p.p. Sąd Apelacyjny stwierdził, że wykorzystanie przez pozwaną scen z filmu naruszyło autorskie prawa osobiste twórcy scenariusza, gdyż nastąpiło bez jego zgody, a sposób użycia prowadził do obniżenia wartości dzieła pierwotnego. Nie podzielił poglądu, że do roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne, przewidzianego w powyższym przepisie, stosuje się w drodze analogii przepis art. 445 § 3 k.c., stwierdzając, że art. 78 ust. 2 u.p.a.p.p. stanowi regulację szczególną na wypadek śmierci twórcy, przyznającą osobom bliskim wskazanym w tym przepisie ochronę ich własnych praw podmiotowych związanych z dziełem zmarłego twórcy. Brak więc podstaw do odpowiedniego stosowania art. 445 § 3 k.c. Przyjmując, że powódka wykazała doznaną krzywdę a naruszenie autorskich praw osobistych miało charakter umyślny, zmierzało do reklamy własnej płyty i miało na celu uzyskanie korzyści nie tylko osobistej lecz i majątkowej, Sąd zasądził z tego tytułu kwotę 10 000 zł.

W skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem powyższego prawomocnego wyroku pozwana zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 2 ust. 2, art. 78 ust. 1, art. 78 ust. 2 u.p.a.p.p. w zw. z art. 445 § 3 k.p.c. oraz art. 79 ust. 1 u.p.a.p.p. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie a także naruszenie przepisów postępowania: art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i wskazała, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z powołanymi wyżej przepisami prawa materialnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przewidziana w art. 424<sup>1</sup> i nast. k.p.c. skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu drugiej instancji nie jest kolejnym środkiem odwoławczym lecz nadzwyczajną instytucją prawa procesowego wprowadzoną w celu umożliwienia stronom uzyskania prejudykatu koniecznego do dochodzenia od Skarbu Państwa odszkodowania na podstawie art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c. za szkodę wyrządzoną wydaniem niezgodnego z prawem orzeczenia sądowego. Nie jest również środkiem służącym uzyskaniu stanowiska Sądu Najwyższego w przedmiocie wykładni lub stosowania określonego przepisu prawa o co, jak wynika z końcowego fragmentu uzasadnienia skargi, zabiega skarżąca, a do czego służy niewykorzystana w sprawie instytucja przedstawiania Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia, przewidziana w art. 390 k.p.c.

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, i co także jest jednolicie przyjmowane w doktrynie, ze względu na cel i charakter skargi, użyte na gruncie regulujących ją przepisów pojęcie „niezgodności z prawem prawomocnego wyroku” ma suwerenne i autonomiczne znaczenie zdeterminowane przez istotę władzy sądowniczej i niezawisłości sędziowskiej, a w szczególności przez przyznanie sądom szerokiej swobody orzecniczej przy wykładni prawa. Powszechnie zatem przyjmuje się, że wyrokiem niezgodnym z prawem, w rozumieniu art. 424<sup>1</sup> k.p.c. w zw. z art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c., jest tylko orzeczenie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami prawa, z ogólnie przyjętymi standardami orzecniczymi lub wydane w wyniku rażąco błędnej wykładni czy oczywiście niewłaściwego zastosowania przepisu prawa. Niezgodność z prawem w rozumieniu omawianego przepisu musi zatem mieć charakter kwalifikowany:

elementarny i oczywisty. Jeżeli sąd nie wykracza rażąco poza granice przyznanej mu swobody orzecniczej, to działa w ramach porządku prawnego, nawet jeżeli dokonał wykładni prawa odmiennej od przyjmowanej powszechnie. Takie uchybienie mogłoby być jedynie przedmiotem zaskarżenia w drodze zwykłych środków odwoławczych, nie jest jednak wystarczające do uznania wyroku za niezgodny z prawem w rozumieniu art. 424<sup>1</sup> k.p.c. i art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c. (porównaj między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2006 r. I CNP 33/06, OSNC 2007/2/35, z dnia 4 stycznia 2007 r. V CNP 132/06, OSNC 2007/11/174, z dnia 13 grudnia 2005 r. II BP 3/05 i z dnia 9 lutego 2010 r. I BU 9/09, nie publ.).

Zaskarżony przez pozwaną wyrok Sądu Apelacyjnego niewątpliwie nie jest niezgodny z prawem we wskazanym wyżej, szczególnym rozumieniu przewidzianym w art. 424<sup>1</sup> k.p.c. w zw. z art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c.

Jak wskazuje sama skarżąca, wykładnia powołanego w skardze przepisu art. 2 ust. 2 u.p.a.p.p. nie jest jednolita zarówno co do tego, jakie utwory należy uznać za opracowania oraz za utwory zależne (niesamoistne), w tym tzw. utwory z zapożyczeniami i do których z nich ma zastosowanie art. 2 ust. 2 wymagający zgody na wykorzystanie dzieła pierwotnego wyrażonej przez poszczególnych jego twórców, jak i co do tego jaki jest zakres prawa producenta utworu, o którym mowa w art. 70. W literaturze prezentowane są różne stanowiska w tym przedmiocie, choć niewątpliwie niektóre z nich uzyskują przewagę. Sąd Najwyższy nie wypowiedział się w tej kwestii na gruncie obecnie obowiązującej ustawy, natomiast na gruncie zbliżonego przepisu art. 3 i art. 13 prawa autorskiego z 1952 r. zajął stanowisko w cytowanej przez Sąd Apelacyjny uchwale z dnia 19 lutego 1968 r. III CZP 40/67, w której stwierdził, że prawo autorskie do filmu kinematograficznego, przysługujące z mocy art. 13 prawa autorskiego przedsiębiorstwu, które film wytworzyło, nie wyłącza całkowicie praw autorskich osób, których twórczość złożyła się na powstanie dzieła filmowego; w szczególności, niezależnie od zezwolenia wymienionego przedsiębiorstwa, zezwolenie tych osób jest konieczne do opracowania innego dzieła na podstawie kinematograficznego dzieła filmowego.

To, czy określone dzieło stworzone także z fragmentów dzieła innego, pierwotnego, jest opracowaniem dzieła w rozumieniu art. 2 u.p.a.p.p., czy też

innego rodzaju dziełem niesamoistnym, należy do sfery ustaleń faktycznych, których można dokonać przy pomocy opinii biegłego, tak jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie. Ustalenia w tym przedmiocie nie mogą być podważane w skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku, który zapadł w oparciu o te ustalenia (art. 424<sup>4</sup> zd. 2 k.p.c.). Natomiast nie mogą być przedmiotem opinii biegłego kwestie dotyczące zastosowania określonych przepisów prawa, gdyż należy to do wyłącznej kompetencji sądu. Dlatego niewątpliwie błędna była końcowa część tezy dowodowej wskazanej w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 6 marca 2009 r. (k. 440) o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, w której Sąd zlecił biegłemu wypowiedzenie się, czy przedmiotowy teledysk jest dziełem wymagającym zgody uprawnionego podmiotu (którego) do dzieła i w jakim zakresie. Te kwestie należą do zakresu wykładni i stosowania art. 2 u.p.a.p.p. i stanowią wyłączną domenę sądu. Z tych przyczyn żaden z Sądów orzekających w sprawie nie był związany stanowiskiem wyrażonym w tym przedmiocie w opinii Instytutu Prawa Własności Intelektualnej UJ, a zatem wszelkie zarzuty skargi podważające ocenę prawną Sądu Apelacyjnego tylko dlatego, że jest niezgodna ze stanowiskiem wyrażonym w tej opinii oraz ze stanowiskiem przeważającym w doktrynie są oczywiście nieskuteczne.

Sąd Apelacyjny dokonał samodzielnej wykładni art. 2 oraz art. 70 u.p.a.p.p. na tle konkretnego stanu faktycznego ustalonego w rozpoznawanej sprawie, wybierając jeden z możliwych sposobów rozumienia tych przepisów. Szczegółowo uzasadnił swoje stanowisko w tym przedmiocie, przedstawiając także kontrowersje i odmienne poglądy wyrażone w literaturze i odnosząc się do nich oraz wyjaśniając dlaczego na tle określonego stanu faktycznego ustalonego w sprawie poglądów tych nie podzielił. Powołał się także na stanowisko Sądu Najwyższego zajęte we wskazanej wyżej uchwale składu siedmiu sędziów. Nie ulega wątpliwości, że jest to działanie w ramach przyznanej Sądowi swobody orzeczniczej w zakresie wykładni i stosowania prawa, a więc działanie w ramach porządku prawnego, a zatem nawet jeżeli dokonana przez Sąd na tle konkretnego stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy wykładnia przepisu nie odpowiada wykładni przeważającej w literaturze, nie ma żadnych podstaw do uznania, że jest oczywiście wadliwa, w rozumieniu art. 424<sup>1</sup> § 1 k.p.c.



Podobnie nie jest oczywiście wadliwa, w tym rozumieniu, wykładnia i zastosowanie przez Sąd Apelacyjny pozostałych powołanych w skardze przepisów prawa materialnego: art. 78 ust. 1 art. 78 ust. 2 u.p.a.p.p. w zw. z art. 445 § 3 k.p.c. oraz art. 79 u.p.a.p.p. Kwestia ochrony autorskich dóbr osobistych po śmierci autora i zakresu uprawnień przysługujących w tym przedmiocie osobom wymienionym w art. 78 ust.2 u.p.a.p.p., w tym prawa do żądania zadośćuczynienia za krzywdę, także wywołuje dyskusje w literaturze i nie doczekała się jeszcze wypowiedzi Sądu Najwyższego. Wykładnia tego przepisu dokonana w sprawie przez Sąd Apelacyjny, wykluczająca stosowanie do roszczenia osoby bliskiej o zadośćuczynienie za krzywdę przepisu art. 445 § 3 k.c. w drodze analogii, jest jedną z możliwych i dopuszczanych także w literaturze. Została poparta argumentami w szerokim wywodzie prawnym i w tych okolicznościach nie ma również żadnych podstaw do oceny, że dokonując takiej wykładni przepisu Sąd Apelacyjny w sposób oczywisty i elementarny naruszył zasady wykładni prawa.

Dalsze zarzuty skarżącej koncentrują się na kwestionowaniu oceny Sądu Apelacyjnego co do skutków - dla obu dzieł - „zapożyczenia” fragmentów serialu oraz użycia ich w przedmiotowym teledysku i mają wyłącznie polemiczny charakter z silnie zaznaczonymi akcentami natury politycznej, historycznej i artystycznej, przedstawiającymi własne poglądy skarżącej w tym przedmiocie, choć jednocześnie odmawia ona Sądowi prawa do dokonywania oceny „kreacji artystycznej” utworu. Polemika ta niewątpliwie nie może być skuteczna, gdyż osobiste poglądy skarżącej w powyższych kwestiach oraz jej ocena własnej i cudzej twórczości czy postawy politycznej niewątpliwie nie przesądzają o niezgodności z prawem - we wskazanym wyżej rozumieniu - zastosowania przez Sąd drugiej instancji w rozpoznanej sprawie art. 2 ust. 2 u.p.a.p.p.

Podobnie należy ocenić zarzuty skargi dotyczące stanowiska Sądu Apelacyjnego w kwestii winy pozwanej za naruszenie osobistych i majątkowych praw autorskich twórcy scenariusza do serialu. O tym, czy naruszenie praw autorskich było zawinione decydują okoliczności faktyczne sprawy, które nie mogą być podważane w skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku. Nie ulega wątpliwości, że w umowie z dnia 6 listopada 2002 r. podpisanej przez pozwaną zawarta była jednoznaczna klauzula o konieczności uzyskania

przez nią zgody także autorów, twórców i wykonawców serialu na wykorzystanie jego fragmentów w teledysku promującym jej płytę oraz o konieczności uiszczenia także na ich rzecz stosownych opłat z tytułu praw autorskich. Niezależnie zatem od tego jak dalece sporne w literaturze jest zagadnienie dzieł niesamoistnych, opracowań i dzieł z zapożyczeniami oraz stosowania do nich art. 2 ust. 2 u.p.a.p.p., pozwana podpisując powyższą umowę, wiedziała, że powinna zgodę tych osób uzyskać i zobowiązała się do jej uzyskania. W tych okolicznościach trudno przyjąć, by ocena Sądu Apelacyjnego o zawinieniu pozwanej, która nie zwróciła się do powódki o uzyskanie zgody, była oczywiście i rażąco wadliwa, niezależnie od tego jak bardzo niejasna jest redakcja wskazanych wyżej przepisów prawa autorskiego dotyczących kwestii zgody twórców na wykorzystanie ich dzieła w formie zapożyczenia fragmentów oraz jak wielkie kontrowersje budzą te kwestie w literaturze. Niczego w tej ocenie nie zmienia także fakt, że pozwana umową z dnia 6 listopada 2002 r. nabyła prawa do użycia fragmentów serialu od producenta, a więc ich domniemanego właściciela, skoro on sam zobowiązał ją do uzyskania zgody także od twórców i autorów.

Nieskuteczny jest również zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. gdyż o naruszeniu rozkładu ciężaru dowodu można mówić tylko w odniesieniu do konkretnego przepisu prawa materialnego, który decyduje o takim rozkładzie, a skarżąca nie wskazała żadnego przepisu prawa materialnego, z którego miałby wynikać rozkład ciężaru dowodu naruszony przez Sąd Apelacyjny. Poprzestała jedynie na stwierdzeniu, że ponieważ wywodziła skutki prawne z umowy licencyjnej z dnia 6 listopada 2002 r., z której wynika, że T. [...] SA jest producentem serialu „[...]”, to nie można mówić o jej zawinieniu, bowiem nabyła prawa od domniemanego ich właściciela, którego praw właścicielskich nikt nie kwestionował. Takie uzasadnienie powyższego zarzutu - nieadekwatne do jego treści - nie tylko nie pozwala na ocenę, że doszło do oczywistego naruszenia wskazanych wyżej przepisów, ale nie pozwala nawet na przyjęcie, że w ogóle doszło do ich naruszenia.

Z tych wszystkich względów brak podstaw do stwierdzenia, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z prawem, w rozumieniu art. 424<sup>1</sup> § 1 k.p.c., co prowadziło do oddalenia skargi na podstawie art. 424<sup>11</sup> § 1 k.p.c.

